12.05.2020r. klasa 0

Temat: **Naśladuję świętych.**

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus☺*

*W ostatnim czasie dużo pisałam Wam o Maryi, o tym jak ukazywała się dzieciom w Fatimie.*

*Dzisiaj chciałabym wprowadzić Was w temat dotyczący świętych. Przed nami setna rocznica urodzin papieża Polaka św. Jana Pawła II. Kto z Was ma swój podręcznik do religii w domu- super, będzie mógł dziś z niego skorzystać. Gdyby ktoś swój zostawił w szkole przesyłam Rodzicom:*

Link do podręcznika

[file:///C:/Users/Acer/Downloads/tem\_30\_56\_Podrecznik\_szesciolatki\_Kocham\_dobrego\_Boga%20(1).pdf](file:///C%3A%5CUsers%5CAcer%5CDownloads%5Ctem_30_56_Podrecznik_szesciolatki_Kocham_dobrego_Boga%20%281%29.pdf)

Święci to przyjaciele Jezusa, są bardzo szczęśliwi ponieważ przebywają blisko Boga w niebie. Wcześniej żyli na ziemi tak jak my. Kochali dobrego Boga, modlili się i pomagali ludziom.

Niedawno poznaliście świętą siostrę Faustynę. Pamiętacie?

- Jakich znacie jeszcze świętych? (Pamiętacie na pewno św. Mikołaja, Józefa- męża Maryi, apostoła Piotra i wielu innych).

Pewnie niektórzy z Was noszą imiona świętych. W Waszej książce, na stronie 104 macie pokazanego świętego Franciszka, który w swoim życiu bardzo kochał Boga i przyrodę.

Św. Franciszek – urodził się w bogatym domu we włoskim mieście Asyż. Gdy dorósł, zawsze starał się pomagać biednym. Pewnego dnia rozdał ubogim część majątku swojego ojca. Ojciec zagniewał się na Franciszka, jednak chłopiec powiedział ojcu: „Rozdałem te rzeczy biednym, ponieważ chciałem im pomóc. Tak chciał Jezus, któremu pragnę służyć całym sercem. Chcę, aby moim skarbem był tylko Jezus”. Św. Franciszek bardziej niż bogactwo kochał Jezusa. Dlatego założył ubogi strój i został zakonnikiem. Odtąd żył biednie wśród przyrody. Nazywał księżyc bratem, a słońce swoją siostrą. Pewnego dnia, do miasta zakradł się szary wilk, a przerażeni mieszkańcy pochowali się w swoich domach. Tylko Franciszek nie bał się, wyszedł do wilka i powiedział: „Bracie wilku, wyrządziłeś wiele krzywd ludziom tego miasta. Ale ja cię rozumiem. Byłeś głodny. Umówmy się tak: ludzie będą wynosili ci jedzenie, a ty nie zrobisz im więcej krzywdy” – i św. Franciszek pogłaskał wilka.

Obejrzyj proszę tę krótką historię wchodząc w poniższy link

<https://www.youtube.com/watch?v=rDWjqBONJic>

Święty Franciszek żył bardzo dawno temu.

Dziś chciałabym abyście poznali wyjątkowego świętego, który żył niedawno. To papież Polak- św. Jan Paweł II. To imię otrzymał kiedy został wybrany następcą apostoła Piotra, czyli papieżem. Na chrzcie otrzymał imię po swoim tatusiu- Karol. Urodził się niedaleko Krakowa, w małym miasteczku Wadowice. Wasi dziadkowie, rodzice, starsze rodzeństwo mogli spotkać się z Nim spotkać kiedy przybywał do naszej ojczyzny. Posłuchajmy, co tato opowiedział Kasi o życiu papieża, kiedy był jeszcze małym chłopcem i miał na imię Karol.

„Karol”

Tato, opowiedz mi o Karolu, który został papieżem – poprosiłam tatę pewnego dnia. – Dobrze – powiedział tato i zaczął opowiadać. Kiedy Karol skończył sześć lat, poszedł do szkoły mieszczącej się niedaleko jego domu. Już od pierwszego dnia bardzo dobrze się uczył, był obowiązkowy i sumienny. Chętnie pomagał kolegom i koleżankom. Wszystko go ciekawiło, chciał się jak najwięcej nauczyć, jak najwięcej dowiedzieć o świecie, książkach, sławnych ludziach, zwierzętach, roślinach. Zawsze odrabiał prace domowe. I choć dużo czasu poświęcał na naukę, tak jak wszystkie dzieci na świecie bardzo lubił się bawić. Jesienią, kiedy padał deszcz, grał w ping-ponga, czytał książki i bawił się z córką sąsiadów, Ginką. Wspólnie bawili się w teatr: najpierw wymyślali bohaterów, potem układali ich rozmowy, a na koniec zamieniali się w aktorów. Zimą, kiedy na drzewach pojawił się śnieg, jeździł na sankach, łyżwach i nartach. Wiosną, kiedy wszystko rozkwitało, bawił się w ogrodzie, biegał po łące. A latem, gdy świeciło słońce, Karol często był na podwórku, pływał w rzece i grał w piłkę z kolegami. Grał w ataku i obronie. Często stał też na bramce. Pewnego dnia chłopcy z sąsiedztwa spotkali się na podwórku. Wybrali spośród siebie dwóch kapitanów, którzy w ciągu kilku minut skompletowali swoje drużyny. Karol stanął na bramce. Sędzia zagwizdał na palcach na znak rozpoczęcia meczu. Mecz był zacięty. Po kilkunastu minutach drużyna, w której grał Karol, wygrywała już 2:0. Choć piłka wiele razy leciała w stronę bramki Karola, on ani razu jej tam nie wpuścił. Kiedy do końca meczu zostało zaledwie pięć minut, jeden z piłkarzy mocno kopnął piłkę, która z niesamowitą prędkością leciała, leciała i leciała... Wydawało się, jakby chciała dolecieć do chmur, ale nagle skręciła, i... wybiła szybę w oknie sąsiadów. Mecz skończył się przed planowanym czasem. Na boisku zapanowała cisza, a piłkarze stali bez ruchu nie wiedząc, co zrobić. Karol zaproponował, aby chłopcy poszli do sąsiada, przyznali się do tego, co się stało i przeprosili go. Tak też zrobili. Przyznali się do winy, obiecali poprawę, a także pomoc w sprzątaniu podwórka jako wynagrodzenie za szkody. Sąsiad się uśmiechnął, przyjął ich przeprosiny i pochwalił ich propozycję pomocy.

 – Jakim uczniem był Karol?

 – W jakie zabawy lubił się bawić?

– Co przytrafiło się Karolowi i jego kolegom podczas gry w piłkę nożną?

– Jakimi cechami charakteryzował się Karol?

Karol był bardzo pilnym i ciekawym świata uczniem. Kochał Boga, Maryję, swoich rodziców, sport i zabawy z dziećmi. Od najmłodszych lat chętnie uczestniczył we Mszy Św., był ministrantem.

*Dziś chciałabym abyśmy na tym zakończyli. Dalsza część już niedługo.*

*Niech Pan Bóg Wam błogosławi☺*